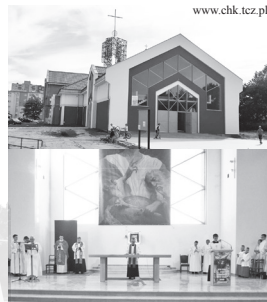




Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



grudzień 2019 r.

22.12.2019 r.

Rok XII nr 122

*„Bóg jest dobry!
Przyszedł na świat w Dzieciątku Jezus,
by mnie sobą nie spieszyć,
by mnie rozbroić miłością.”*

*Głębokiej radości
i odważnego przyjęcia Jezusa Chrystusa
do siebie na dziś i na cały Nowy 2020 rok
wszystkim parafianom
życzą
ks. Proboszcz wraz z Wikariuszami
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

7. Chciwość

Natura grzechu: W powszechnym rozumieniu jest to tendencja do gromadzenia dóbr materialnych w ilości przekraczającej realne potrzeby człowieka, płynąca z motywów egocentrycznych (np. z lęku przed odczuwaniem braków w starości). Wyraża się to w nadmiernym przywiązaniu do posiadania pieniędzy, w niewłaściwych sposobach ich zdobywania oraz w złym posługiwaniu się posiadanymi środkami materialnymi (np. skąpstwo w dawaniu jałmużny)

Myślenie wszelkimi sposobami o gromadzeniu kapitałów, a tym bardziej wymienianie wszystkiego na pieniądze, albo przeliczanie na nie różnych innych wartości (np. filatelistyka dla ulokowania i pomnażania swego bogactwa, a nie dla szlachetnej pasji hobbysty).

Chciwość, sama w sobie nie jest znacznym wykroczeniem moralnym; staje się nim dopiero w swoich następstwach: przez działanie czy zaniechanie narusza często zasady sprawiedliwości i miłości; jest też wielką przeszkodą, jako przesadne umiłowanie dóbr tego świata w osiąganiu doskonałości chrześcijańskiej; praktycznie wyklucza prawdziwą doskonałość jako uleganie „pożądliwości oczu”.

Pogłębienie teologiczne: „Przypatrz się, człowiecze, naturze bogactwa. Czemu cię złoto tak niepokoi i nęci? Złoto – to kamień, srebro to kamień, perła – to kamień, każdy z klejnotów... Kogo oszczędziła śmierć dla

dokończenie na str. 2

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

jego bogactwa? Kogo ominęła choroba dla jego pieniędzy? Dopóki trwa przy tobie złoto, ten stryczek dusz, haczyk śmierci, przynęta grzechu? Dopóki trwa przy tobie bogactwo, ta podstawa wojny, dla której kuje się oręż, dla której ostrzy się miecze? Z powodu niego krewni nie znają przyrodzonych więzów, bracia spoglądają na siebie morderczo; z powodu bogactwa pustkowie chowają morderców, morze korsarzy, miasta donosicieli. Kto jest ojcem kłamstwa? Kto podrabiaczem fałszywych dokumentów? Kto ojcem krzywoprzysięstwa? Czy nie bogactwo? Czy nie zabieganie o nie? Co się z wami dzieje ludzie? Kto waszą własność obraca przeciw wam na zasadzkę? Ma to być przecież pomoc w życiu, bo pieniądze nie dano wam jako zaopatrzenia do złego. Ma to być okup duszy, a nie sposobność do jej zguby" (św. Bazyl W., Homilia przeciw bogaczom, 7).

Kierownictwo duchowe: Sprawa jest trudna i bardzo złożona. Dotykamy tu zarówno podstawowych instynktów człowieka indywidualnego (samozachowania, zabezpieczenia przyszłości, przewagi nad innymi itd.), jak i ducha cywilizacji współczesnej opartej na czci złoto tego ciela. Stąd dyskretnie ale ustawicznie trzeba uświadamiać człowiekowi i sobie, zwłaszcza skłonnemu do takich wykroczeń, że nauka Ewangelii jest tu całkiem wyraźna: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. ... Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6, 19. 21). Mamonizm (przekonanie, że o wartości człowieka decyduje posiadany majątek) nie da się pogodzić z prawdziwym chrześcijaństwem. Przedstawiać trzeba też przykład ubogiego Chrystusa, polecać staranie się o

aby przezwyciężyć zachłanność, pomimo okazji do jej zaspokojenia. Przedstawiać przemijalność wszystkiego co ziemskie, odpowiedzialność za używanie posiadanych dóbr, obowiązek udzielania drugim pomocy z tego co się posiada. Pewnym ćwiczeniem się w opanowywaniu chęci posiadania jest nie nadmierne żałowanie strat materialnych, poniesionych przypadkowo czy na skutek trudnych warunków życia zewnętrznego. Lekarstwem na chciwość jest cnota wielkoduszności, wyrażająca się w hojności na ważne cele społeczne.

Uwagi duszpasterskie: Człowiek skłonny do chciwości bardzo rzadko będzie się spowiadał z tego grzechu: ma on na jego wytłumaczenie rozmaite racje. Do stwierdzenia tego wykroczenia i uświadomienia czło-

wiekowi jego złości można dojść raczej ubocznie. Pomocą są tu pytania o wielką skłonność do oszczędzania (skąpstwo) o korzystanie z każdej okazji do wyciągnięcia zysków materialnych, o lęk przed nadchodzącą przyszłością, a zwłaszcza starością i chęć za-

bezpieczenia się przed jej trudnościami, o zdobywanie cennych przedmiotów, nawet w sposób nieuczciwy, dla samej przyjemności ich posiadania itd. Instynktową pobudkę chciwości da się też wyczytać z pewnych większych wykroczeń przeciw sprawiedliwości i miłości (np. podnoszenie cen za produkty, korzystanie z trudności rynkowych). W środowisku robotniczym i inteligenckim ta wada ma mniej przedstawicieli; często znajdują się oni w kręgach chłopskich i chłoporobotniczych. Chociaż w obecnej dobie, może dotyczyć wszystkich bez wyjątku.....

Opr. Ks. Proboszcz





Spróbuj to przemysleć

GDZIE SIĘ PODZIAŁA GWIAZDA BETLEJEMSKA?

Opuszczający Betlejem Trzej Królowie grzecznie pożegnali Maryję i Józefa, ucałowali małego Jezusa i pogłaskali wołu oraz osła. Następnie, westchnawszy, dosiedli swoich wspaniałych koni oraz wielbłądów i odjechali.

- Wypełniliśmy naszą misję! – powiedział Melchior, pobrząkując uprzężą swojego wielbłąda.

- Wracamy do domu! – zawołał Kacper, ściągając cugle swojego białego konia.

- Spójrzcie! Gwiazda znowu nas prowadzi – ogłosił Baltazar.

Gwiazda betlejemska zdawała się mrugać porozumiewawczo i podążała na Wschód. Orszak Mędrców posuwał się wężymkiem przez pustynię Judei. Gwiazda ich prowadziła, dzięki czemu Mędrcy podróżowali spokojnie i bezpiecznie. Była to tak duża i jaśniejąca gwiazda, że doskonale było ją widać również w dzień. I tak po kilku dniach Królowie ujrzeli Górę Zwięstów, gdzie się wcześniej spotkali i gdzie ich drogi miały się rozjeść. Ale tej właśnie nocy daremnie szukali na niebie gwiazdy. Znikła.

- Nie ma naszej gwiazdy – narzekał Melchior. – Nawet jej nie pożegnaliśmy.

W jego głosie wyczuwało się smutek.

- Nie szkodzi – odpowiedział Kacper, który był człowiekiem praktycznym. – Teraz już jakoś sobie poradzimy. Zapytamy pasterzy i wędrownych karawaniarzy.

Baltazar niespokojnie wpatrywał się w niebo, gdyż miał nadzieję, że znowu zobaczy gwiazdę. Głębokie i bezkresne niebo, niczym z granatowego aksamitu, kipiało małymi i dużymi gwiazdami, ale gwiazdy o charakterystycznym złotawym świetle już nie było.

- Gdzie się podziała? – zastanawiał się, rozczarowany.

Nikt nie odpowiedział. W milczeniu podróżni podjęli dalszą drogę na Wschód. Milcząca karawana wkrótce znalazła się na przecięciu dróg.

Ale która z nich jest tą właściwą? Dostrzegli jakieś stado rozproszone po zboczach pagórka i odszukali pasterza. Był to młodzieniec o łagodnych oczach i twarzy pokrytej czarnym zarostem. Młody pasterz bez wahania wskazał Mędrcom drogę, którą powinni pójść, a następnie z prostotą poczęstował ich mlekiem i serem. W tej chwili na jego czole pojawiło się małe, charakterystyczne złotawe światło.

Mędrcy, zamyśleni, wyruszyli w dalszą drogę. Po krótkim czasie dotarli do wioski, gdzie na progu małego domu kobieta czule tuliła swoje dziecko. Baltazar ujrzał na jej czole, pod

nakryciem głowy, złotawe światło i uśmiechnął się. Zaczynał rozumieć.

Dalej na skraju drogi, natknęli się na karawaniarza. Mężczyzna uwijał się przy jednym ze swoich dromaderów, który upadając, rozrzucił niesiony przez siebie towar. Jakiś przechodzień zatrzymał się i pomógł postawić zwierzęta na nogi. Baltazar dostrzegł małe, złotawe światło jaśniejące na czole liutościwego przechodnia.

- Teraz wiem, gdzie się podziała nasza gwiazda! – zawołał Baltazar podniesionym głosem. – Wybuchła, a jej fragmenty spoczęły tam, gdzie są dobre i wielkoduszne serca!

- Nasza gwiazda nadal wskazuje drogę do Betlejem oraz wciąż przypomina orędzie Dzieciątka Jezus, że liczy się tylko miłość – przytaknął Melchior.

-Konkretne gesty miłości i dobroci razem tworzą nową gwiazdę betlejemską – podsumował Kacper i uśmiechnął się, ponieważ na czołach jego towarzyszy podróży pojawiło się małe, ale charakterystyczne złotawe światło.

Są ludzie, którzy zachowują w sobie cząstkę betlejemskiej gwiazdy.

Nazywają się chrześcijanami.

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)



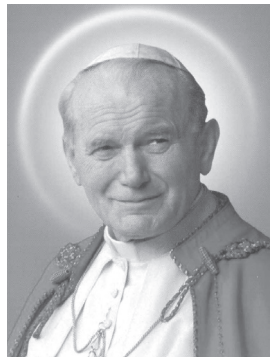
Z dziedzictwa Jana Pawła II

MODLITWA KTÓRA DOPROWADZIŁA JANA PAWŁA II DO ŚWIĘTOŚCI

Jan Paweł II zachęcał młodych do modlitwy zawsze i wszędzie. Dzielił się z nimi świadectwem, ile ona sama uczyniła w jego życiu. W pewnym momencie zdradził, że jest jedna szczególna modlitwa, którą rozpoczyna swój każdy dzień i robi tak od dziecka. Ta modlitwa czyniła w jego życiu cuda.

Młody Karol Wojtyła w wieku 9 lat stracił matkę. Po jej śmierci został ministrantem. Jak sam wspominał nie był najgorliwszy w tej służbie. Gdy jego ojciec spostrzegł to powiedział do syna: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego”. Po tych słowach pokazał małemu Karolowi pewną modlitwę:

Od tego momentu przyszły papież zaczął się modlić jej słowami i doświadczać w życiu jeszcze potężniejszego działania Boga. „Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest moja encyklika o Duchu Świętym” - mówił wiele lat później już jako papież.



**Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. Amen.**

Rok przed swoją śmiercią słabnący już papież drżącym piśmem zapisał ją na kartce, aby nie została zapomniana. Opublikował ją „Tygodnik Powszechny”. Życzeniem św. Jana Pawła było, abyśmy nigdy o niej nie zapomnieli. Zachęcał do tej modlitwy podczas spotkania z młodzieżą w Warszawie.

„Tak jak kiedyś mój rodzony ojciec włożył mi w rękę książkę i pokazał w niej modlitwę o dary Ducha Świętego, tak dzisiaj ja, którego również nazywacie ojcem,

pragnę modlić się z warszawską i polską młodzieżą akademicką: o dar rozumu, o dar umiejętności, czyli wiedzy, o dar rady, o dar męstwa, o dar pobożności, czyli poczucia sakralnej wartości życia, godności ludzkiej, świętości ludzkiej duszy i ciała, wreszcie o dar bojaźni Bożej, o którym mówi Psalmista, że jest początkiem mądrości. Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec - i pozostaniecie jej wierni”.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Oto wielka tajemnica wiary

Przeżywając nowy rok liturgiczny pod hasłem „Oto wielka tajemnica wiary – Eucharystia daje nam życie”, będziemy medytować i pogłębiać te największe wartości i tajemnice jakie niesie nam Chrystus w Eucharystii. Jezus Chrystus ustanowił paschalne misterium przelewając swoją Krew. Liturgia uobecnia wydarzenie zbawcze. Jest ona bowiem dokonywaniem obrzędów, które oznaczają i sprawiają Rzeczywistość Obecności i Dzieła Boga Wcielonego, Jezusa Chrystusa.

Jak wiemy Ofiara eucharystyczna jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego.

W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom. Dlatego też

Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości.

Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa w każdej z obu postaci, Komunia przyjmowana tylko pod postacią chleba pozwala otrzymać cały owoc łaski Eucharystii. Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłością głodzi grzechy powszednie. Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń, sprawia także że zakorzeniamy się w Nim.

Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu, Nim się karmi, z Niego czerpie światło. Eucharystia jest tajemnicą wiary i jednocześnie „tajemnicą światła”. Za każdym razem kiedy Kościół sprawuje Eucharystię, wierni mogą w pewien sposób ponownie przeżyć doświadczenie dwóch uczniów z Emaus: „Otworzyli im się oczy i poznali Jezusa” (Łk24,31). Ofiara

eucharystyczna sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas, wierzących z Chrystusem przez Komunię. Otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu, oraz Jego Krew, którą przelał za wielu na odpuszczenie grzechów.

Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia.

Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywistością obecne i dokonuje się dzieło naszego Odkupienia. Ofiara ta ma do tego stopnia



decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca, dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców. Oto wiara, którą przez wieki żyły całe pokolenia chrześcijan. Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie, w Eucharystii objawia nam miłość, która posuwa się „aż do końca”, miłość, która nie zna miary.

W Eucharystii ma miejsce to wspólne i nierozłączne działanie Syna i Ducha Świętego, które było u początków Kościoła, powoływało go do życia i stanowiło o jego trwaniu. W epiklezie anafory prosimy Boga Ojca, aby zesłał Ducha Świętego na swoich wiernych i na składane dary, by Ciało i Krew Chrystusa „służyły nam wszystkim, którzy w tej Eucharystii uczestniczą dla uświęcenia dusz i ciał”. Boski Pocieszyciel umacnia Kościół przez uświęcenie eucharystyczne wiernych.

dokończenie na str. 7 ►

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). W miarę jak wewnętrzne światło Ducha Świętego coraz jaśniej oświeca nasze sumienia, coraz dokładniej widzimy nasze przewinienia i złe skłonności, które są przeszkodą w drodze do Pana. To samo światło, dzięki któremu dostrzegamy nasze słabości i skazy, rozpala w nas pragnie-

nie oczyszczenia się z nich. Miłość Boża nas nie oskarża, raczej prowadzi do uwolnienia ze wszystkiego, co może nas oddzielać od Ojca, który jest nieskazitelny, zbliżając nas stopniowo do Nie-

go. Oprócz grzechów ciężkich, istnieją pewne skłonności i upodobania, które prowadzą do grzechów powszednich. Ważne jest aby nie mieć żadnego, choćby najmniejszego upodobania w nich, czyli nie należy podtrzymywać w sobie woli powtarzania jakiegokolwiek grzechu powszedniego i trwania w nim. Dusza, która podoba się Bogu stara się być wolna od wszystkiego, co ją plami i od Niego oddala. Grzechy powszednie natomiast osłabiają siły duchowe, nie dopuszczają pociech Bożych i otwierają drzwi serca pokusom. Choć nie zabijają duszy, to jednak znacznie ją osłabiają, jeżeli przytrafiają się duszy pobożnej, ale się w niej nie zadowmiewa, niewiele jej przynoszą szkody, „gdy jednak te same grzechy, przez upodobanie duszy w nich, zamieszkują w niej, bez wątpienia przyprawiają duszę o utratę wonności balsamu, to jest świętej

pobożności”. Dusza oddana Panu nie chce trwać umyślnie w popełnianiu tego, co się sprzeciwia Jego Boskiemu Majestatowi. Nasza wierność w najdrobniejszych szczegółach może uczynić nas świętymi. Nie w używaniu przyjemności, ale w lubowaniu się w nich leży zło, upodobanie w nich zajmuje miejsce pobożnych uczuć i odwraca uwagę od dobrych skłonności.

„Serce człowieka, obrośnięte przywiązaniem do rzeczy niepożytecznych, zbytecznych i niebezpiecznych, nie jest zdolne ręczyć o ochoczo biec za swym Bogiem”. Istnieją jeszcze niedoskona-

łości, które nie są właściwie grzechami, a uczynki z nich pochodzące – wadami i uchybieniami. Mało kto jest wolny od wszelkich niedoskonałości. Jednak pracą i kierowaniem się ku cnotom przeciwnym, możemy nasze niedoskonałości i złe skłonności nie tylko osłabić, ale nawet się od nich uwolnić. Przez pozbywanie się złych skłonności, uczymy się panować nad naszą grzeszną naturą. „A jak nie ma tak dobrej natury, której by złymi nałogami nie można zepsuć, tak też nie ma natury tak złej, której by za sprawą przede wszystkim łaski Bożej, pilnością i staraniem nie można było zwyciężyć i zmienić”.

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała **Marzena Zoch**



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu listopadzie w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 22 tys. 158 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

dokończenie ze str. 5

Oto wielka tajemnica wiary

Kościół rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego Eucharystia, która w największym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, stanowi centrum życia eklesjalnego. Gdy to czynimy podczas sprawowania Eucharystii, mamy przed oczyma duszy misterium paschalne dokonujące się w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczery. To jest ta wielka tajemnica wiary.

„Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,20) – to jest zawołanie adwentowe i tak modlił się pierwotny

Kościół, tak możemy się modlić również my. A Pan nam odpowie: „Zaiste, przyjdę niebawem” (Ap 22,20). W każdej Mszy św. możemy przeżyć to, do czego nas zapraszają słowa Apokalipsy: „A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie” (Ap 22,17).

Marek Piwoński

Intencja Żywego Różańca na miesiąc styczeń



*„O pokój i dobro na ziemi
oraz moc większej wiary w 2020 roku”*



I INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

KOLEDA 2019 / 2020

27 XII /piątek/ - Topolowa 1; 2; 3
28 XII /sobota/ - Topolowa 4; 6; 8
29 XII /niedziela/ - Topolowa 10; 12; 13; 15
30 XII /poniedziałek/ - Topolowa 7; 9; 11

2 I /czwartek/ - Topolowa 17; 19; 22
3 I /piątek/ - Kasztanowa 2A; 2B; 3; 4; 5
4 I /sobota/ - Kasztanowa 6; 7; 8; 9
5 I /niedziela/ - Armii Kr. - Kasztanowa 10; 11; 12
6 I /poniedziałek/ - Kasztanowa 13; 14; 16
7 I /wtorek/ - Kasztanowa 15; 17; 19; 21
8 I /środa/ - Jarzębinowa 1; 2; 3; 5
9 I /czwartek/ - Armii Kr. bloki TBS 2G
- Armii Krajowej 17
- Aleja Solidarności
- Armii Kr. strona parzysta do nr 52
- Armii Kr. strona nieparzysta od 1 – 13
10 I /piątek/ - Armii Kr. - bloki TBS 2A; 2D; 2F

Początek Koledy:

w dni powszednie o godz. 16.00
w soboty i niedziele o godz. 15.00

11 I /sobota/ - Armii Kr. - bloki TBS 2B; 2C; 2E; 2H
12 I /niedziela/ - Armii Kr. - bloki malinowskie
10, 12; 14; 16; 18
13 I /poniedziałek/ - Armii Kr. 19; 21
- Armii Kr. blok malinowski 6
14 I /wtorek/ - Armii Kr. 21B
- Armii Kr. - blok malinowski 8;
15 I /środa/ - Brzozowa 1; 2A
16 I /czwartek/ - Brzozowa 2B; 4
17 I /piątek/ - Jaworowa 7; 9; 11
18 I /sobota/ - Akacyjowa 1; 3; 8
19 I /niedziela/ - Akacyjowa 10
- Jodłowa 7; 9
20 I /poniedziałek/ - Okulickiego 1; 2; 3
21 I /wtorek/ - Bora - Komorowskiego 1; 2; 3
22 I /środa/ - Grota – Roweckiego 1; 2
- dodatkowe koledy

W dniach – 31 XII; 1 I – nie koledujemy!!!

Statystyka parafialna listopad 2019 r.

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.
W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30